

Polska 1050

Najważniejsze polskie utwory muzyki dawnej



Hac Festa die – sekwencja ku czci św. Wojciecha

W 966 roku Polska przyjęła chrzest, wchodząc tym samym do świata zachodniego. Wraz z powstawaniem nowych diecezji, parafii i kaplic zaczęto importować księgi służące odprawianiu liturgii. W niektórych z nich pojawiły się zapisy melodii [chorałowych](#). Te najstarsze w Polsce zabytki muzyczne zawierają śpiewy utrwalone za pomocą notacji bezliniowej. Neumy (ówczesne nuty) nie precyzowały wysokości dźwięków, a jedynie wskazywały na kierunek rozwoju melodii – nie było linii, kluczy, nie mówiąc już o oznaczeniach rytmu czy tempa. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Polska przejmowała bardzo wiele od swoich zachodnich czy południowych sąsiadów. Impulsem do powstania lokalnych zwyczajów stała się jednak męczeńska śmierć biskupa Wojciecha (997 rok), który wkrótce został patronem najstarszej polskiej metropolii kościelnej, założonej w roku 1000 w Gnieźnie.

Na cześć świętego stworzono ponad 140 sekwencji i to nie tylko w Polsce, lecz również w jego rodzimych Czechach i innych krajach. Jedną z najstarszych jest *Hac festa die* (W tym dniu świątecznym). Ułożono ją gdzieś na przełomie XI i XII wieku, jednak jej melodię znamy dopiero z rękopisów trzynastowiecznych. W sekwencji przypomina się męczeńską, pełną chwały śmierć Wojciecha, zabitego przez pogańskich Prusów, a także jego znaczenie dla powstania metropolii gnieźnieńskiej. Utwór kończy modlitwa: „Twoja świętość, święty Wojciechu, niechaj będzie dla nas łaskawą / zachowaj w twej Polsce tych, którzy pobożnie tobie śpiewają Alleluja”.

Bogurodzica

O *Bogurodzicy* wspomina już Jan Długosz w swoich *Kronikach*, opisujących dzieje państwa polskiego. Miało ją śpiewać polskie rycerstwo przed bitwą pod Grunwaldem w 1410 roku, gdzie wojska polsko-litewskie pokonały zakon krzyżacki. Kronikarz Jan Długosz nazwał ją *carmen patrium*, czyli „pieśnią ojczyzną”.

Chwała Tobie Gospodzinie

Chwała Tobie Gospodzinie to pierwsza znana nam kompozycja wielogłosowa z polskim tekstem. Adresatem pochwalnego wiersza jest św. Stanisław – patron Polski, który „wiodąc swój żywot we cności, / wytrwał w swej sprawiedliwości”. Zalety i sprawiedliwość „dostojnego Stanisława” chwalono na trzy głosy. Pięknej melodii głosu najwyższego towarzyszą dwa głosy niższe, nazwane w rękopisie: „contratenor” i „tenor”. Przypuszcza się, że *Chwała Tobie Gospodzinie* powstała w połowie XV wieku. Pomimo swych walorów nigdy nie zyskała choćby ułamka tej popularności, jaka przypadła starszej i dostojnej *Bogurodzicy*.

Wincenty z Kielc *Gaude Mater Polonia*

Gdy w 1253 roku biskup męczennik Stanisław ze Szczepanowa dołączył do grona świętych i stał się – wraz ze św. Wojciechem – patronem Polski, pojawił się problem braku utworów, które mogłyby uświetniać nabożeństwa poświęcone jego pamięci. Trzeba było stworzyć zarówno teksty łacińskie, nadające się do użytku Kościoła, jak i towarzyszące im melodie. Zadania tego podjął się Wincenty z Kielczy (ur. ok. 1200, zm. po 1261 roku), kanonik krakowski, członek zakonu dominikanów. Zapewne około 1255 roku ułożył on oficjum rymowane, czyli wierszowaną opowieść o św. Stanisławie, składającą się z antyfon i responsoriów, które odtąd mogły służyć kultowi nowego świętego. W skład tego oficjum wszedł też hymn *Gaude, mater Polonia (Ciesz się, matko Polsko)*. Zakłada się, że Wincenty z Kielc był nie tylko autorem wierszy, ale i powiązanych z nimi melodii chorałowych.

Mikołaj z Radomia *Magnificat*

Nazwa utworu to pierwsze słowo tzw. *Pieśni Marii* zaczerpniętej z *Ewangelii według św. Łukasza (Magnificat anima mea Dominum – Wielbi moja dusza Pana)*. Miała ona szczególne znaczenie w liturgii, bowiem była śpiewana podczas jednego z najważniejszych nabożeństw – nieszpórów. Nic dziwnego zatem, że wielu kompozytorów sięgało do tego niezwykle popularnego i ważnego tekstu. Na początku długiej listy twórców magnifikatów stoją – niemal w ramię w ramię – Mikołaj Radomski i Guillaume Dufay. W późniejszych czasach tworzyli je tacy mistrzowie, jak Giovanni Pierluigi da Palestrina, Claudio Monteverdi i Jan Sebastian Bach.

Piotr Kowalczyk